

## Białystok – Miasto Miłosierdzia

Tekst pochodzi z portalu poświęconego błogosławionemu księdzu Michałowi Sopoćce - <http://sopocko.pl/bialystok-miasto-milosierdzia/>

Białystok od wielu lat jest nazywany Miastem Miłosierdzia. Miano to zawdzięcza przede wszystkim osobie bł. ks. Michała Sopoćki. To tutaj spędził on blisko trzydzieści ostatnich lat swego życia. Stąd, za jego sprawą, rozeszło się na cały świat przesłanie o Bożym Miłosierdziu i tu stworzył podstawy teologiczne i liturgiczne kultu Miłosierdzia, który w Białymstoku jest bardzo żywy.

W mieście wzniesione zostało Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, w którym spoczywają doczesne szczątki bł. ks. Michała oraz znajdują się relikwie św. siostry Faustyny i św. Jana Pawła II. Sanktuarium jest spełnieniem marzeń ks. Sopoćki, który pragnął wybudować taki kościół jeszcze w Wilnie, ale wojna uniemożliwiła mu realizację planów.

Beatyfikacja ks. Michała we wrześniu 2008 r. zgromadziła przy tej świątyni blisko sto tysięcy pielgrzymów z Polski i świata, rozślawiając w ten sposób Miasto Miłosierdzia.

W Białymstoku znajdują się również inne świątynie i miejsca, w których posługiwał i działał ks. Sopoćko. Szczególnym z nich jest białostocka Archikatedra wraz z kaplicą i obrazem Matki Miłosierdzia. Była ona pierwszą świątynią, w której umieszczono obraz Jezusa Miłosiernego udostępniony jako pierwszy do publicznego kultu.

Nazwę Miasta Miłosierdzia potwierdzają liczne dzieła miłosierdzia prowadzone w Białymstoku przez różne organizacje i stowarzyszenia, a zwłaszcza Caritas archidiecezjalną. W wielu placówkach opieki pracownicy i wolontariusze zapewniają pomoc dzieciom i rodzinom, ubogim, bezdomnym, niepełnosprawnym, osobom uzależnionym oraz migrantom i uchodźcom.

Błogosławiony ks. Michał to najbardziej znany białostoczanin na świecie. Świadczą o tym relikwie znajdujące się w ponad sześciuset kościołach i kaplicach na wszystkich kontynentach, dziesiątki tysięcy pielgrzymów przybywających do Białegostoku i do Sanktuarium oraz tysiące listów i próśb o modlitwę za jego wstawiennictwem, w których codziennie o godz. 15.00 modlą się siostry ze Zgromadzenia Jezusa Miłosiernego w kaplicy przy ul. Poleskiej.

W najnowszej historii Białegostoku znamienne jest również wydarzenie z 9 marca 1989 r. Ocalenie mieszkańców przed skutkami skażenia śmiertelnie chłorem po katastrofie kolejowej zostało przypisane opiece i wstawiennictwu ks. Michała, gdyż wypadek zdarzył się bardzo blisko od miejsca jego zamieszkania przy ul. Złotej oraz jego duszpasterskiej posługi w kaplicy przy ul. Poleskiej. Przy torach wzniesiono Pomnik-Krzyż upamiętniający tamto ocalenie. Umieszczony na nim napis „Jezu ufam Tobie” świadczy o wierze białostoczan w Boże Miłosierdzie i orędownictwo bł. ks. Sopoćki. W tym miejscu co roku białostoczanie modlą się za Jego wstawiennictwem o pomoc i dziękują za uratowanie miasta.

Biogram błogosławionego księdza Michała Sopoćki zamieszczony na portalu Internetowa Liturgia Godzin - <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/02-15b.php3>

Michał Sopoćko urodził się 1 listopada 1888 roku w Juszevszczyźnie (zwanej też Nowosadami) w powiecie oszmiańskim na Wileńszczyźnie w ubogiej rodzinie szlacheckiej, pielęgnującej tradycje patriotyczne. Mimo problemów materialnych rodzice zadbali o podstawowe wykształcenie dzieci. Wybór drogi życiowej i wczesne odczytanie powołania Michał zawdzięcza moralnej postawie rodziców, ich głębokiej pobożności i miłości rodzicielskiej. Rodzina wspólnie modliła się i razem regularnie dojeżdżała wozem konnym na nabożeństwa do odległego o 18 km kościoła parafialnego.

Po ukończeniu szkoły miejskiej w Oszmianie, w 1910 r. Sopoćko rozpoczął czteroletnie studia w seminarium duchownym w Wilnie. Naukę mógł kontynuować dzięki zapomnodze przyznanej mu przez rektora. Święcenia kapłańskie otrzymał 15 czerwca 1914 r. Kapłańską posługę rozpoczął jako wikariusz w parafii Taboryszki koło Wilna. W 1918 r. otrzymał pozwolenie na wyjazd do Warszawy, na studia na Wydziale Teologicznym UW. Jednak choroba, a później działania wojenne uniemożliwiły mu podjęcie studiów. Zgłosił się na ochotnika do duszpasterstwa wojskowego. Prowadził działalność duszpasterską w szpitalu polowym i wśród walczących na froncie żołnierzy. Starał się wykonywać swoją posługę jak najlepiej mimo kolejnych kłopotów zdrowotnych. W 1919 r. Uniwersytet Warszawski wznowił działalność i ks. Sopoćko zapisał się na sekcję teologii moralnej oraz na wykłady z prawa i filozofii, które ukończył magisterium w 1923 r.; trzy lata później uzyskał tam tytuł doktora teologii. W latach 1922-1924 studiował także w Wyższym Instytucie Pedagogicznym. W czasie studiów był nadal kapelanem wojskowym (aż do roku 1929).

W 1924 roku powrócił do rodzimej diecezji; w 1927 roku został mianowany ojcem duchownym, a rok potem - wykładowcą w Seminarium Duchownym i na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

Po 1932 r. poświęcił się głównie pracy naukowej. Podjął naukę języków: niemieckiego, angielskiego i francuskiego, których znajomość ułatwiła mu studiowanie. Habilitował się w 1934 r. na Uniwersytecie Warszawskim. Pracy dydaktyczno-naukowej oddawał się aż do II wojny światowej. Pozostawił po sobie liczne publikacje z tego okresu. Od 1932 r. był spowiednikiem sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia. Tam spotkał siostrę Faustynę Kowalską, która od maja 1933 r. została jego penitentką. Spotkanie to okazało się ważne dla obojga. Ona znalazła w nim mądrego spowiednika, który był inspiratorem powstania jej *Dzienniczka Duchowego*, a on za jej przyczyną stał się czcicielem Miłosierdzia Bożego i stworzył podstawy teologiczne tego kultu. W *Dzienniczku* siostra Faustyna zapisała obietnicę Pana Jezusa, dotyczącą jej spowiednika, ks. Michała Sopoćki, który pomagał jej przekazać prawdę o Miłosierdziu Bożym:

Tyle koron będzie w koronie jego, ile dusz się zbawi przez dzieło to. Nie za pomyślność w pracy, ale za cierpienie nagradzam (*Dzienniczek*, 90).

W czasie okupacji niemieckiej, aby uniknąć aresztowania, musiał ukrywać się w okolicach Wilna. Był założycielem zgromadzenia zakonnego Sióstr Jezusa Miłosiernego (1941). Od 1944 r., gdy Seminarium Duchowne w Wilnie wznowiło działalność, wykładał w nim aż do jego zamknięcia przez władze radzieckie. Ponieważ groziło mu aresztowanie, wyjechał w 1947 roku do Białegostoku, gdzie w seminarium wykładał pedagogikę, katechetykę, homiletykę, teologię pastoralną i ascetyczną. Uczył też języków łacińskiego i rosyjskiego.

Jeszcze przed wojną zaczął prowadzić intensywną akcję trzeźwościową w ramach Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego. W latach 50. zorganizował szereg kursów katechetycznych dla zakonnice i osób świeckich, a także wykłady otwarte o tematyce religijnej przy parafii farniej w Białymstoku. W 1962 r. przeszedł na emeryturę, ale do końca swych dni uczestniczył aktywnie w życiu diecezji, pracował naukowo i publikował. Zmarł w domu Sióstr Misjonarek przy ul. Poleskiej 15 lutego 1975 r., w dzień wspomnienia świętego Faustyna, patrona siostry Faustyny Kowalskiej. Został pochowany na cmentarzu w Białymstoku.

30 listopada 1988 r. dokonano ekshumacji jego doczesnych szczątków w celu przeniesienia ich do Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Białymstoku. 28 września 2008 r. w tym właśnie sanktuarium miała miejsce uroczysta beatyfikacja ks. Michała.

Życiorys błogosławionego księdza Michała Sopocki pochodzący portalu poświęconego  
błogosławionemu księdzu Michałowi Sopoćce - <http://sopocko.pl/zyciorys/>

Ksiądz Michał Sopoćko urodził się 1 listopada 1888 roku w Juszewszczyźnie (zwanej też Nowosadami) w powiecie oszmiańskim. Po ukończeniu szkoły miejskiej w Oszmianie wstąpił w 1910 roku do Seminarium Duchownego w Wilnie. Świecenia kapłańskie otrzymał w 1914 roku. W latach 1914-1918 był wikariuszem w parafii Taboryszki. W 1918 roku wyjechał do Warszawy i podjął studia w zakresie teologii moralnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Warszawskiego, które ukończył magisterium w 1923 roku, a w 1926 roku uzyskał tam tytuł doktora teologii. W latach 1922-1924 studiował także w Wyższym Instytucie Pedagogicznym. Od 1919 roku był jednocześnie kapelanem wojskowym. W 1924 roku powrócił do rodzimej diecezji, pozostając nadal w duszpasterstwie wojskowym, teraz już w Wilnie, aż do 1929 roku. W 1927 roku został mianowany ojcem duchownym w Seminarium Duchownym w Wilnie. W 1928 roku otrzymał stanowisko zastępcy profesora na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie oraz wykładowcy w Seminarium Duchownym. W 1932 roku zwolniony z funkcji ojca duchownego, poświęcił się głównie pracy naukowej. W 1934 roku habilitował się na Uniwersytecie Warszawskim w zakresie teologii pastoralnej i uzyskał stopień docenta. Pozytywnie zaopiniowany do tytułu profesora, nie uzyskał jednakże nominacji, z powodu trudności finansowych istniejących na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego. Pracy dydaktyczno-naukowej oddawał się aż do zamknięcia Uniwersytetu i Seminarium w czasie II wojny światowej. Jego dorobek naukowy z tego okresu ujawnił się w licznych publikacjach z dziedziny teologii pastoralnej, homiletyki, katechetyki i pedagogiki. Pozostawił też liczne opracowania popularnonaukowe z zakresu problematyki religijno-społecznej.

W czasie okupacji niemieckiej udało mu się szczęśliwie uniknąć aresztowania i przez dwa i pół roku ukrywał się w okolicach Wilna. W 1944 roku po wznowieniu działalności Seminarium Duchownego w Wilnie wykładał w nim aż do jego zamknięcia w 1945 roku przez władze radzieckie i relegowania do Białegostoku. Jednocześnie udzielał się w duszpasterstwie przy kościele św. Jana, katechizował, zorganizował potajemnie kurs katechetyczny. Zagrożony aresztowaniem za tę działalność wyjechał w 1947 roku do Białegostoku. Tu objął wykłady w Seminarium ze swych specjalności: pedagogiki, katechetyki, homiletyki, teologii pastoralnej, teologii ascetycznej. Uczył też języka łacińskiego i rosyjskiego. W latach powojennych prowadził intensywną akcję trzeźwościową w ramach Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego. Następnie w latach 1951-1958 zorganizował szereg miesięcznych i rocznych kursów katechetycznych dla zakonnic i osób świeckich, a w latach 50. i 60. organizował także wykłady otwarte o tematyce religijnej przy parafii farniej w Białymstoku. W 1962 roku przeszedł na emeryturę, ale poświęcił się pracy duszpasterskiej w kaplicy przy domu zakonnym Sióstr Misjonarek św. Rodziny przy ul. Poleskiej, którą już w 1957 r. rozbudował. W tym czasie czynił też starania zbudowania kościoła przy ul. Wiejskiej w Białymstoku. Niemalże do końca swych dni uczestniczył aktywnie w życiu diecezji, pracował naukowo, publikował. Zmarł w domu Sióstr Misjonarek przy ul. Poleskiej 15 lutego 1975r.

Ks. Michał Sopoćko całe swoje życie poświęcił Bogu i Kościołowi. Wyróżniał się nadzwyczajną gorliwością o chwałę Bożą, wyrażającą się w niezwyklej aktywności, osadzonej w głębokim życiu duchowym. Zdziwiała różnorodność jego prac. Był duszpasterzem parafialnym, katechetą, organizatorem szkolnictwa, pedagogiem, wykładowcą na Uniwersytecie i w Seminarium, ojcem duchownym, spowiednikiem alumnów, księży i sióstr zakonnych, kapelanem wojskowym, działaczem trzeźwościowym, budowniczym kościołów. W jego bogatym w wieloraką działalność życiu dominujący i najpiękniejszy rys pozostawiła służba idei Miłosierdzia Bożego. Jemu to bez wątpienia przysługuje obok św. Faustyny Kowalskiej zaszczytny tytuł Apostoła Miłosierdzia Bożego. Jako jej spowiednik i kierownik duchowy z czasów wileńskich, zainspirowany jej objawieniami, oddał się całkowicie szerzeniu prawdy i kultu Miłosierdzia Bożego. Opublikował szereg dzieł o Miłosierdziu Bożym, zabiegał o ustanowienie święta, przyczynił się do namalowania pierwszego obrazu Jezusa Najmiłosierniejszego Zbawiciela, współtworzył Zgromadzenie Zakonne Sióstr Jezusa Miłosiernego.

Dostrzegając niezwykle gorliwą służbę Bogu i Kościołowi w kapłaństwie oraz świętość życia ks. Sopoćki wszczęto w 1987 roku jego proces beatyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym, który trwał do 1993 roku. W 2002 roku dokumentacja procesu wraz z obszerną biografią ks. Sopoćki, zestawiona w tzw. „Positio”, przekazana została do Kongregacji ds. Świętych w Rzymie. W roku 2004 komisja teologów powołana przez Kongregację pozytywnie oceniła opracowanie „Positio”, a następnie komisja kardynałów przyjęła i potwierdziła orzeczenie teologów. W następstwie tych prac Kongregacji w dniu 20 XII 2004 r. w Watykanie ogłoszony został uroczyście w obecności Ojca świętego dekret o heroicznosci cnót Sługi Bożego. W grudniu 2007 roku zatwierdzony został w Watykanie cud za przyczyną Sługi Bożego. Uroczysta beatyfikacja ks. Michała Sopoćki, odbyła się 28 września 2008 roku w Białymstoku w sanktuarium Miłosierdzia Bożego, gdzie też spoczywają doczesne szczątki Błogosławionego.

Informacje o obrazie Najświętszej Maryi Panny Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia  
zamieszczone na portalu Internetowa Liturgia Godzin –  
<https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/11-16d.php3>

Zarówno cudowny obraz, jak i kaplica, w której się mieści, oraz sama Ostra Brama mają bogatą historię, ściśle wiążącą się z historią rozbudowy Wilna. Na przełomie XV i XVI w. postanowiono otoczyć je murem obronnym. Powstało dziewięć bram miejskich, z których jedna (jedyna zachowana do naszych czasów) nosiła nazwę Miednickiej, inaczej Krewskiej. Nieco później przyjęła się inna nazwa bramy - Ostra. Zgodnie z tradycją na bramach obronnych zawieszano święte obrazy. Ostra Brama po obu jej stronach również miała własne obrazy, które po pewnym czasie uległy zniszczeniu. Jednym z tych obrazów był wizerunek Matki Bożej. Z czasem miejsce to stało się miejscem modlitwy do Maryi. Kult Matki Miłosierdzia z Ostrej Bramy jest ogromny i niezrównany w swej sile. Sięga drugiej połowy XVII w. i wiąże się z obroną murów miasta. Jednakże wyraźne jego wzmożenie nastąpiło w I połowie XVIII w. Szczególny rozwój czci Matki Miłosierdzia nastąpił po rozbiorach Polski. W 1993 roku modlił się w kaplicy w Ostrej Bramie św. Jan Paweł II. Ofiarował wtedy Matce Bożej Miłosierdzia złotą różę. Kult Matki Bożej Ostrobramskiej jest ciągle żywy i obecny nie tylko na terenie Litwy, ale także w sąsiednich krajach. W Polsce około 30 parafii ma za patronkę Matkę Bożą Ostrobramską.

Oryginalny obraz jest namalowany temperą na ośmiu dębowych deskach, jest więc duży. W późniejszych latach obraz został przemalowany farbą olejną; zmieniono także wizerunek Matki Bożej (zamalowano m.in. pukiel włosów wymsykający się spod chusty i skrócono palce dłoni). Nie znamy twórcy obrazu. Namalowano go prawdopodobnie w I poł. XVII wieku na wzór obrazu Martina de Vosa - flamandzkiego artysty. Dzisiaj odrzuca się całkowicie wersję o wschodnim pochodzeniu obrazu, który miał przywieźć z wyprawy książę litewski Olgierd w XIV wieku, jak też i to, że Matka Boża ma twarz Barbary Radziwiłłówny.

Głowę Matki Bożej zdobią dwie korony. Pierwsza pochodzi z końca XVII wieku, w XIX wieku ozdobiona została klejnotami ofiarowanymi jako wota. Druga korona, z połowy XVIII wieku, podtrzymywana jest przez dwa aniołki i ozdobiona sztucznymi kamieniami. 2 lipca 1927 r. odbyła się uroczysta koronacja obrazu złotymi koronami. Dokonał jej arcybiskup metropolita warszawski kard. Aleksander Kakowski w obecności prezydenta Ignacego Mościckiego i marszałka Józefa Piłsudskiego.

Obraz przedstawia pochyloną Madonnę bez Dzieciątka. Głowę otoczoną promienną aureolą Maryja lekko pochyla w lewo, smukłą szyję zdobi szal. Jej twarz jest pociągła, półprzymknięte oczy dodają jej powagi; ręce trzyma skrzyżowane na piersiach.

Ostra Brama wiąże się również w istotny sposób z kultem Miłosierdzia Bożego. Obraz Miłosierdzia Bożego został namalowany w Wilnie i wystawiony publicznie właśnie w Ostrej Bramie (26-28 kwietnia 1935 r.). Tu też św. Faustyna miała wizję triumfu obrazu Miłosierdzia Bożego.

Bardzo silne są też związki św. Jana Pawła II z Ostrą Bramą: "W momencie mojego wyboru na Stolicę Piotrową pomyślałem o Matce Najświętszej z Ostrej Bramy" (6 września

1993 r.); "Niedługo po tym, jak niezbadanym wyrokiem Bożym zostałem wybrany na Stolicę Piotrową, udałem się do litewskiej kaplicy Matki Miłosierdzia w podziemiach Bazyliki Watykańskiej. I tam, u stóp Najświętszej Dziewicy, modliłem się za was wszystkich" (8 września 1993 r.).

Opiece Matki Miłosierdzia św. Jan Paweł II przypisuje uratowanie z zamachu z 13 maja 1981 r.: "Kiedy mogłem kontemplować oblicze Matki Bożej w sanktuarium w Ostrej Bramie w Wilnie, skierowałem do Niej słowa wielkiego polskiego poety, Adama Mickiewicza: «Panno święta, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie! (...) Jak mnie (...) do zdrowia powróciłaś cudem!». Powiedziałem to na koniec modlitwy różańcowej odmówionej w sanktuarium ostrobramskim. I głos mi się załamał..." (13 maja 1994 r.).

Sanktuarium Najświętszej Maryi Panny Matki Miłosierdzia w Białymstoku – tekst pochodzi ze strony <http://www.katedrabialostocka.pl/sanktuarium>

Archidiecezja Białostocka w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła, w czwartą rocznicę pobytu Jana Pawła II, przeżywała koronację obrazu Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia, doznającej wielkiej czci w bazylice katedralnej. Jest to nowy ośrodek kultu maryjnego, choć nabożeństwo do Ostrobramskiej Matki na Białostocczyźnie jest znane już od dawna.

Tu jakby "rywalizowało" z kultem Tej, "co Jasnej broni Częstochowy". (Interesująco mówił o tym kardynał prymas Stefan Wyszyński w kazaniu w swojej rodzinnej parafii w Zuzeli). Podobnie jak na pograniczu Podlasia i Mazowsza było na całej Białostocczyźnie. Jej ludność pielgrzymowała do swoich lokalnych sanktuariów w Krypnie, Różanymstoku, Hodyszewie czy Płonce, ale odznaczała się też nabożeństwem i do Częstochowskiej, i do Ostrobramskiej Matki Bożej.

Odbicie tego mamy w katedrze białostockiej. Zwrócił na to uwagę w swoim kazaniu, w czasie ogólnopolskich uroczystości 50-rocznicy koronacji Obrazu Ostrobramskiego, kard. Karol Wojtyła, po poświęceniu kaplicy i kopii obrazu Matki Miłosierdzia: Zatrzymujemy się w prokatedrze. Wzrok nasz biegnie ku stronie prawej, ku stronie lewej i przypominają się słowa Poety: 'Panno Świąta, co Jasnej bronisz Częstochowy i w Ostrej świecisz Bramie!' Przypominają się słowa Adama Mickiewicza; nie mogą się nie przypomnieć w tym dniu - w tym dniu, w którym tutaj w Białymstoku dajemy wyraz naszej wdzięczności dla Boga za to, co przed 50 laty dokonało się w Wilnie.

Trudno jest powiedzieć, kiedy rozpoczął się kult Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia na Białostockiej Ziemi. Można przypuszczać, że stało się to dopiero w XIX w. A najbardziej spopularyzował go Adam Mickiewicz. Rok 1834, będący datą pierwszego wydania "Pana Tadeusza" ze słynną Inwokacją, przez znawców uważany jest za przełomowy w rozwoju kultu Tej, co w Ostrej świeci Bramie i w ciągu XIX w. obejmuje cały kraj i emigrację. W Wilnie kult ten był jednak tłumiony przez władze zaborcze. Dopiero ukaz tolerancyjny z 1905 r. pozwolił na swobodniejsze wyrażanie czci do Matki Boskiej Ostrobramskiej i pielgrzymowanie do Niej. Takie pielgrzymki udawały się także z Białegostoku i zwykle miały one w programie nabożeństwo w Ostrej Bramie, drogę krzyżową w Kalwarii Wileńskiej oraz modlitwę do św. Kazimierza u jego grobu w katedrze.

Odzyskanie niepodległości przez Polskę i koronacja Obrazu Ostrobramskiego w 1927r. (2 lipca) przyczyniły się do upowszechnienia czci do Matki Miłosierdzia. W latach II wojny światowej nabożeństwo to łączyło się z kultem do Miłosierdzia Bożego, który w Wilnie miał swój początek dzięki siostrze Faustynie i jej spowiednikowi ks. Michałowi Sopoćko.

Kult Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia przeniósł do Białegostoku, do obecnej katedry, arcybiskup metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski. Zmuszony do wyjazdu z Wilna, osiadł przy kościele farnym w Białymstoku i stąd zarządzał archidiecezją. Jesienią 1945 r., zapoczątkował nowennę opieki Matki Boskiej Ostrobramskiej. Nabożeństwo to było



zresztą bliskie miejscowej ludności, a jeszcze bardziej repatriantom i wygnańcom ze swoich rodzinnych wileńskich, nowogródzkich czy grodzieńskich stron.

Po arcybiskupie Jałbrzykowskim, zmarłym w 1955 roku, kult Pani Ostrobramskiej na białostockim gruncie podtrzymywali jego następcy. Bp Henryk Gulbinowicz zorganizował w 1971 r. uroczystości 300-lecia kultu Matki Boskiej Ostrobramskiej, natomiast bp Edward Kisiel, w związku z 50-rocznicą koronacji Obrazu w Wilnie przygotował specjalną kaplicę Matki Miłosierdzia w prokatedrze białostockiej. W kaplicy tej umieszczono wierną kopię Madonny z Ostrej Bramy, namalowaną przez znaną malarzkę wileńską Łucję Bałzukiewicz w 1927 roku.

Obraz umieszczono w prokatedrze, w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej. Kaplicę tę zbudowano według projektu prof. Adolfa Szczypińskiego i przy współudziale ks. Tadeusza Krawczenki. Obraz i kaplicę, jak już wspominaliśmy, poświęcił 27 listopada 1977 r. kard. Karol Wojtyła. Od tego czasu datuje się szczególny kult Matki Miłosierdzia z Ostrej Bramy w kościele Wniebowzięcia NMP w Białymstoku. Kościół ten pełnił rolę prokatedry dla tej części archidiecezji wileńskiej, która pozostała po wojnie w granicach Polski, a od 1992 r. jest katedrą archidiecezji białostockiej. W 1985 r. została podniesiona przez Ojca Świętego Jana Pawła II do godności bazyliki mniejszej.

O wielkim nabożeństwie do Matki Boskiej w tym nowym sanktuarium świadczą przede wszystkim rozmodleni ludzie, a także bardzo liczne wota. Głównym nabożeństwem maryjnym w białostockiej bazylice katedralnej jest coroczna nowenna ku czci Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia, związana z jej świętem w dniu 16 listopada. Również nabożeństwa wieczorne w każdą sobotę cieszą się popularnością wśród wiernych.

Pierwszy arcybiskup nowo utworzonej archidiecezji białostockiej, metropolita Edward Kisiel, Ostrobramską Matkę Miłosierdzia obrał za patronkę arcybiskupstwa. On też wystąpił z prośbą do Stolicy Apostolskiej o pozwolenie na koronację czczonego w katedrze Wizerunku. Troska o koronację spoczęła na jego następcy - arcybiskupie metropolicie Stanisławie Szymeckim.

W przygotowania wiele trudu włożył kustosz sanktuarium, proboszcz bazyliki katedralnej, ks. kanonik Antoni Lićwinko. Dzięki jego staraniom słynący łaskami Obraz umieszczono niżej, bliżej modlących się. Ksiądz Antoni postarał się też o nowe korony, które wykonano w Krakowie. Ten nowy "królewski diadem", został poświęcony przez Jana Pawła II 12 marca br. Wtedy to Papież do pielgrzymów białostockich powiedział: Wasze białostockie sanktuarium w bazylice katedralnej jest w jakimś sensie przedłużeniem i kontynuacją tego wielkiego doświadczenia wiary, które w Ostrej Bramie ma swój początek. Ołtarz z obrazem NMP Matki Miłosierdzia

Koronatorami obrazu Matki Miłosierdzia, w obecności blisko 30 biskupów, licznych kapłanów, prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy oraz ogromnych rzesz wiernych (około stu tysięcy) byli: kardynał metropolita krakowski Franciszek Macharski, kardynał metropolita wrocławski Henryk Gulbinowicz, arcybiskup metropolita wileński Audrys Baczkiś oraz arcybiskup metropolita białostocki Stanisław Szymecki, który zawierzył

archidiecezję Matce Boże Ostrobramskiej. Na zakończenie kustosz sanktuarium ks. kan. Antoni Lićwinko złożył uroczyste przyrzeczenie, że będzie strzegł cudownego obrazu jak źrenicy oka.

Biogram świętego Kazimierza Królewicza pochodzący z portalu Internetowa Liturgia Godzin  
– <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/03-04a.php3>

Kazimierz urodził się 3 października 1458 r. w Krakowie na Wawelu. Był drugim z kolei spośród sześciu synów Kazimierza Jagiellończyka. Jego matką była Elżbieta, córka cesarza Niemiec, Albrechta II. Pod jej opieką Kazimierz pozostawał do dziewiątego roku życia. W 1467 r. król powołał na pierwszego wychowawcę i nauczyciela swoich synów księdza Jana Długosza, kanonika krakowskiego, który aż do XIX w. był najwybitniejszym historykiem Polski. "Był młodzieńcem szlachetnym, rzadkich zdolności i godnego pamięci rozumu" - zapisał Długosz o Kazimierzu. W 1475 r. do grona nauczycieli synów królewskich dołączył znany humanista, Kallimach (Filip Buonacorsi). Król bowiem chciał, by jego synowie otrzymali wszechstronne wykształcenie. Ochmistrz królewski zaprawiał ich również w sztuce wojennej.

W 1471 r. brat Kazimierza, Władysław, został koronowany na króla czeskiego. W tym samym czasie na Węgrzech wybuchł bunt przeciwko tamtejszemu królowi Marcinowi Korwinowi. Na tron zaproszono Kazimierza. Jego ojciec chętnie przystał na tę propozycję. Kazimierz wyruszył razem z 12 tysiącami wojska, by poprzeć zbuntowanych magnatów. Ci jednak ostatecznie wycofali swe poparcie i Kazimierz wrócił do Polski bez korony węgierskiej. Ten zawód dał mu wiele do myślenia.

Po powrocie do kraju królewicz nie przestał interesować się sprawami publicznymi, wręcz przeciwnie, został prawą ręką ojca, który upatrywał w nim swego następcę i wciągał go powoli do współrządzenia. Podczas dwuletniego pobytu ojca na Litwie Kazimierz jako namiestnik rządził w Koronie. Obowiązki państwowe umiał pogodzić z bogatym życiem duchowym. Wezwany przez ojca w 1483 r. do Wilna, umarł w drodze z powodu trapiącej go gruźlicy. Na wieść o pogorszeniu się zdrowia Kazimierza, król przybył do Grodna. Właśnie tam, "opowiedziawszy dzień śmierci swej tym, którzy mu w niemocy służyli [...], ducha Panu Bogu poleciwszy wypuścił 4 dnia marca R.P. 1484, lat mając 26" - napisał ks. Piotr Skarga. Pochowano go w katedrze wileńskiej, w kaplicy Najświętszej Maryi Panny, która od tej pory stała się miejscem pielgrzymek. W 1518 król Zygmunt I Stary, rodzony brat Kazimierza, wysłał przez prymasa do Rzymu prośbę o kanonizację królewicza. Leon X na początku 1520 r. wysłał w tej sprawie do Polski swojego legata. Ten, ujęty kultem, jaki tu zastał, sam ułożył ku czci Kazimierza łaciński hymn i napisał jego żywot. Na podstawie zeznań legata Leon X w 1521 r. wydał bullę kanonizacyjną i wręczył ją przebywającemu wówczas w Rzymie biskupowi płockiemu, Erazmowi Ciołkowi. Ten jednak zmarł jeszcze we Włoszech i wszystkie jego dokumenty w 1522 r. zaginęły. Król Zygmunt III wznowił więc starania, uwieńczone nową bullą wydaną przez Klemensa VIII 7 listopada 1602 r. w oparciu o poprzedni dokument Leona X, którego kopia zachowała się w watykańskim archiwum. Kiedy w 1602 r. z okazji kanonizacji otwarto grób Kazimierza, jego ciało znaleziono nienaruszone mimo bardzo dużej wilgotności grobowca. Przy głowie Kazimierza zachował się tekst hymnu ku czci Maryi *Omni die dic Mariæ* (Dnia każdego sław Maryję), którego autorstwo przypisuje się św. Bernardowi (+ 1153). Wydaje się prawdopodobne, że Kazimierz złożył ślub dozgonnej czystości. Miał też odrzucić proponowane mu zaszczytne małżeństwo z córką cesarza niemieckiego, Fryderyka III.

Uroczystości kanonizacyjne odbyły się w 1604 r. w katedrze wileńskiej. W 1636 r. przeniesiono uroczyście relikwie Kazimierza do nowej kaplicy, ufundowanej przez Zygmunta III i Władysława IV. W 1953 r. przeniesiono je z katedry wileńskiej do kościoła świętych Piotra i Pawła. Obecnie czczony jest ponownie w katedrze.

Św. Kazimierz jest jednym z najbardziej popularnych polskich świętych. Jest także głównym patronem Litwy. W diecezji wileńskiej do dziś zachował się zwyczaj, że w dniu św. Kazimierza sprzedaje się obwarzanki, pierniki i palmy; niegdyś sprzedawano także lecznicze zioła (odpustowy jarmark zwany Kaziukami). W 1948 r. w Rzymie powstało Kolegium Litewskie pod wezwaniem św. Kazimierza. W tym samym roku Pius XII ogłosił św. Kazimierza głównym patronem młodzieży litewskiej. W 1960 r. Kawalerowie Maltańscy obrali św. Kazimierza za swojego głównego patrona; otrzymali wówczas część relikwii Świętego.

Biogram świętego Jerzego Męczennika zamieszczony na portalu Internetowa Liturgia Godzin

- <https://brewiarz.pl/czytelnia/swieci/04-24a.php3>

Jerzy pochodził z Liddy (Azja Mniejsza). Zachowały się o nim nikłe dane biograficzne, jednak są bardzo liczne i wczesne dowody kultu Świętego. Jego ojcem miał być Pers - Geroncjusz. Syn miał być uproszony przez rodziców w późnej ich starości długą modlitwą. Jerzy jako ochotnik wstąpił do legionów rzymskich. Doszedł do rangi wyższego oficera (trybuna?). Podczas prześladowań za czasów Dioklecjana jako chrześcijanin odmówił złożenia ofiary bóstwom rzymskim (305?). Rozdał wcześniej całą swą majątność ubogim. Poddano go okrutnym i długim męczarniom - według niektórych tekstów trwały one aż 7 lat. Przybijano go do krzyża, torturowano na katowskim kole. Umęczono go w Diospolis na terenie Palestyny.

Okrucieństwo zastosowane wobec św. Jerzego musiało być wyjątkowe, skoro wśród tak ogromnej liczby męczenników, którzy wówczas zginęli za wiarę, jemu nadano tytuł Wielkiego Męczennika. Jego kult na Wschodzie był tak popularny, że zajmował pierwsze miejsce po Najświętszej Pannie Maryi i św. Michale. W samym Egipcie i na Cyprze wzniesiono ku jego czci 60 kościołów, a nie było ani jednej świątyni bez jego wizerunku. W Jerozolimie już w wieku IV istniał kościół, a od wieku VI również klasztor ku jego czci. Podobny kościół i klasztor powstały w wieku VI w Jerychu. W Etiopii (Abisynii) do dzisiaj jego kult jest bardzo żywy. Na Kaukazie cała prowincja otrzymała jego nazwę (Georgia - Gruzja). Do kultu i legendy o Świętym przyczyniły się wyprawy krzyżowe, z których jedna stacjonowała pod Liddą. Za swego patrona uznają go: Anglia, Holandia, Niemcy, Szwecja i Litwa; archidiecezja białostocka i wileńska oraz diecezja pińska; miasta - między innymi Ferrara i Neapol. Pod wezwaniem św. Jerzego powstało wiele bractw rycerskich oraz zgromadzeń zakonnych. Stał się patronem rycerzy, żołnierzy, ludzi mających związek z bronią i walką - rusznikarzy, zbrojmistrzów, puszkarzy, kawalerzystów, wojsk pancernych, a także rolników, skautów i harcerzy. Jest orędownikiem podczas epidemii, zwłaszcza trądu, oraz w chorobach skóry.

Święty ukazwany jest w krótkiej tunice jako rycerz na koniu zabijający smoka. Jego atrybutami są: anioł z wieńcem laurowym lub z koroną, baranek, biała chorągiew lub lanca z czerwonym krzyżem, koń, palma męczeństwa oraz m.in. przedmioty jego męki - gwoździe, kamień młyński i koło, miecz, smok u stóp, smok zabity. Smok na obrazach (symbolizujący szatana) pochodzi z podań o św. Jerzym, prawdopodobnie średniowiecznych. Historię opisał m.in. Jakub de Voragine OP około roku 1260 w "Złotej legendzie". Na źródle, którego woda zaopatrywała miasto Silene (prawdopodobnie późniejsza Cyrena w Libii), smok zrobił swoje gniazdo. Na czas nabierania wody mieszkańcy musieli wypędzać smoka. Aby potwór ruszył się, musiał dostać każdego dnia owcę. Kiedy owiec zabrakło, mieszkańcy musieli oddawać codziennie jedną z dziewcząt. Ofiara była wybierana przez losowanie. Pewnego razu losowanie wskazało księżniczkę. Monarcha zebrał o jej życie, jednak bez skutku. Miała już zostać ofiarowana smokowi, gdy na jego drodze pojawił się święty Jerzy. Stał twarzą w twarz ze smokiem, przeżegnał się znakiem krzyża, pokonał smoka i uratował księżniczkę. Wdzięczne miasto porzuciło pogaństwo i przeszło na chrześcijaństwo. Broń, którą św. Jerzy

pokonał smoka, nazwano Ascalon. Na miejscu, gdzie padł smok, król zbudował kościół pod wezwaniem NMP i św. Jerzego.